

**(Il Tempo - F.Biafora) Od bardziej niż różowej przyszłości do teraźniejszości poza kadrami. Parabola Alessio Riccardiego jest jedną z najbardziej szczególnych w ostatnich czasach w Romie i jego historia wydaje się być niemal nieprawdopodobna w porównaniu do wysokich, bardzo wysokich oczekiwań jakie miał w stosunku do niego świat.**

Początkiem wejścia w tunel (z nadzieją, że wkrótce pojawi się światełko) dla 21-latkę była pierwsza próba zdobycia doświadczenia poza stolicą Włoch: w sezonie 2020/2021 poszedł na wypożyczenie do Pescary, gdzie udało mu się zgromadzić zaledwie 211 minut. Wszystko to po tym jak brylował w sektorze młodzieżowym w Trigorii i zadebiutował w pierwszej drużynie w styczniu 2019 roku w meczu z Virtus Entella, zdobywając też uznanie selekcjonera Włoch, Manciniego, który nazaczył go jako możliwego następcę fenomenów pokroju Riveri, Antognoniego, Tottiego i Del Piero, mówiąc też o możliwej przyszłości w reprezentacji na Mundialu w Katarze.

Jego droga nie była jednak usłana różami i w trakcie letniego mercato nie znaleziono rozwiązania by wysłać go na wypożyczenie, a chłopak pozostał w Rzymie. Klub zdecydował się przygotować plan odzyskania Riccardiego, dając mu trenować z Primavera, w której zaliczył tylko trzy występy. W styczniu znaleziono porozumienie ze Spal, które było gotowe zagwarantować mu wieloletnią umowę: po początkowym otwarciu na pomysł, doszło do nieoczekiwanego wycofania się i Riccardi odrzucił propozycję. Roma wkurzyła się i zdecydowała odsunąć go od kadry. Jego umowa, podpisana w 2019 roku, do 2023 roku, za 500 tys. euro rocznie, wygaśnie za 18 miesięcy: Pinto spróbuje poszukać mu nowego rozwiązania, z nadzieją, że nie będzie nowych wpadek.

Autor: abruzzo